

**Katarzyna Maria Pławecka**

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## Fotografia i „mała ojczyzna” – wykorzystanie fotografii dokumentalnej we współczesnej edukacji humanistycznej...

Potrzebę pogłębionej refleksji nad rolą obrazu fotograficznego we współczesnej edukacji humanistycznej można by za Barbarą Dyduch uzasadnić następująco: „Wzrastające u progu XXI wieku oddziaływanie przekazów audiowizualnych wraz ze znaczącymi relacjami między słowem a obrazem oraz wzajemne przenikanie sztuk wymuszają kulturowy, a nie filologiczny charakter polonistyki szkolnej. [...] Mówić zatem trzeba o [...] konieczności uczenia lektury obrazu, który podlega analizie, interpretacji, odczytaniu, komentowaniu i ocenie. Buduje to nowy model kształcenia kompetencji komunikacyjnej, u którego podstaw sytuować trzeba triadę: mówienie – pisanie – obraz”<sup>1</sup>. Zgrabne sformułowanie „czas na obraz”<sup>2</sup> dobrze ujmuje miejsce i rolę obrazu, nie tylko malarskiego, we współczesnej edukacji. Specyficznej pracy z obrazem nieruchomym, do którego zaliczymy fotografię, nie sposób oddzielić od warstwy słownej, wymaga ona „rozmowy z przedmiotem”, dopraszając się „czytania” go. Kształcenie kompetencji wizualnej<sup>3</sup> uczniów, ściślej rzecz ujmując – wykorzystanie obrazu fotograficznego jako tekstu kultury – zobowiązuje nauczycieli do rzetelnego przygotowania z zakresu edukacji przez obraz.

<sup>1</sup> B. Dyduch, *Między słowem a obrazem. Dylematy współczesnej polonistyki*, Kraków 2007, s. 6–7. Zob. także: A. Ślósarz, *Media w służbie polonisty*, Kraków 2008.

<sup>2</sup> Por. P. Kołodziej, *Czas na obraz. Dzieło malarskie jako tekst i kontekst w szkolnym kształceniu humanistycznym (1880–1999)*, Kraków 2013.

<sup>3</sup> Pojęcie „kompetencja wizualna” objaśnia Piotr Sztompka następująco: „Zdjęcie fotograficzne jest obrazem wieloznacznym (polisemicznym), niesie w sobie wielość potencjalnych znaczeń. To, czy w ogóle zostaną one dostrzeżone i jakie wrażenie wywrą na odbiorcy, zależy w pewnym stopniu od jego indywidualnych cech psychologicznych, które można sumarycznie określić jako **wrażliwość wizualną**. Po części jest to także umiejętność wyuczona, wpojona przez swoistą dla odbiorcy kulturę. Można tu mówić o **kompetencji wizualnej**. Niezależnie od ogólnej zdolności odczytywania przekazów wizualnych to, które ze znaczeń się zaktualizują, zależy w dużej mierze od nastawienia, oczekiwań, uprzedzeń odbiorcy”. Por. P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2012 [podkr. K. P.].

Dostępne dziś pojedyncze fotografie, niekiedy pięknie wydane albumy „małych ojczyzn”<sup>4</sup>, sprzyjają możliwościom włączenia obrazu fotograficznego do działań edukacyjnych. Obecność tekstów ikonicznych na lekcjach (np. języka polskiego, historii, sztuki) lub też w formie zajęć pozalekcyjnych (np. konkursów fotograficznych) jest istotna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze – wpływa korzystnie na ważny proces wychowania i formowania się tożsamości osobowej młodzieży. Po drugie – dobrze łączy się z duchem czasów współczesnych, narzucających potrzebę zmian w badaniu i postrzeganiu obrazu „małych ojczyzn”. Trudno nie zgodzić się z opinią znanego antropologa kultury, który konstatuje: „Realności społeczne «małych ojczyzn» przychodzi dziś badać inaczej, czyli uznawać, doświadczać, dialogować z artykułującymi się w nich podmiotowościami. Przychodzi traktować je jako obrazy (znaki), a więc wyobrażenia o sobie i Innych [...]. Badać należy zatem semiotyczne praktyki dysponentów czy użytkowników wyobrażeń małej ojczyzny”<sup>5</sup>. Roch Sulima zauważa dostępność obrazów „małych ojczyzn”, konkretyzujących się w „wypowiedzeniach” (tekstach) wcielonych w dyskursy. Jako przykłady tekstów podaje: mówione (np. przynależne do tradycji folklorystycznej), pisane (teksty literackie, prasowe, regionalne broszury), ikoniczne (pocztówki, albumy fotografii lub malarstwa, plakaty, telewizyjne obrazy).

Dla jasności wywodu ustalmy dwa główne, a niekiedy wzajemnie przenikające się, bądź uzupełniające porządki wypowiedzi: **fotografia i „mała ojczyzna”**, które pozostaną w centrum dalszych rozważań.

### Fotografia jako ważny tekst kultury

Fotografia stanowi jedną z form obrazowych przedstawień tworzonych w kulturze ludzkiej, prócz malarstwa, grafiki, rzeźby, reklamy, kina, wideo, gier komputerowych, itp., nic więc dziwnego, że badacze kultury czynią ją swoim przedmiotem zainteresowania. Podkreślmy dobitnie – zainteresowanie fotografią stanowi odpowiedź na wymogi współczesnej kultury wizualnej, która wręcz domaga się refleksyjnego, a nawet krytycznego obcowania z obrazem, w tym fotograficznym.

Z kolei wykorzystywanie dzieł sztuki (do nich zalicza się fotografię) podczas lekcji języka polskiego wpisuje się w znaną na gruncie humanistycznym koncepcję

---

<sup>4</sup> Śmiało można rzec o pewnej modzie na promowanie „małej ojczyzny” poprzez fotografię. Po pierwsze – podczas rozmów z wóldarzami różnych miast i gmin Małopolski mogłam osobiście przekonać się, że bardzo często ich ambicją jest posiadanie reprezentacyjnego albumu fotograficznego miejscowości lub też słyszałam o ich staraniach w tym zakresie. Po drugie – pobieżny tylko przegląd stron internetowych poszczególnych lokalnych ośrodków kultury prowadzi do przekonania, że konkursy fotograficzne już się odbyły, wkrótce się odbędą albo organizowane są cyklicznie. W tej współczesnej modzie odczytuję zaszyfowaną ideę mityzacji „małej ojczyzny”, wykorzystującą znakowe nośniki, włączającą się w lokalną i ponadlokalną komunikację symboliczną.

<sup>5</sup> R. Sulima, *Głosy tradycji*, Warszawa 2001, s. 133.

„wychowania przez sztukę” spopularyzowaną przez Irenę Wojnar<sup>6</sup>. Zgłoszona przeze mnie sugestia dydaktyczna koresponduje z dość ogólnymi zapisami podstawy programowej, które obligują nauczycieli języka polskiego, zwłaszcza na III etapie edukacyjnym (gimnazjum), do wychowania „kompetentnego, świadomego odbiorcy kultury”, stąd też proponuje się m.in.: kształcenie umiejętności odbioru i krytycznej oceny zawartości komunikatów werbalnych oraz zawartych w dźwięku i obrazie, a także „uwzględnianie w analizie specyfiki tekstów kultury przynależnych do następujących rodzajów sztuki: literatura, teatr, film, muzyka, sztuki plastyczne, sztuki audio-wizualne”<sup>7</sup>. Brak zapisu traktującego fotografię jako ważny tekst kultury nie oznacza jeszcze zupełnego jej pominięcia. Lukę w dokumencie ministerialnym warto byłoby uzupełnić, a tymczasem próbować wyjaśnić specyficzny, również interdyscyplinarny charakter fotografii (gr. *phos* – światło, *grapho* – piszę), która będąc sztuką niezależną, pokrewną malarstwu, także teatrowi<sup>8</sup>, stanowi istotny składnik dzisiejszego świata mediów, opierających się na filozofii obrazu (np. telewizja, film, Internet).

Obraz fotograficzny zasługuje na szczególne potraktowanie w kształceniu humanistycznym i domaga się dowartościowania. Zdaniem znawców, fotografia posiada liczne zalety edukacyjne, jak i społeczno-emocjonalne. Wśród funkcji, które może pełnić fotografia najczęściej wymienia się: 1) świadectwo czasów, 2) rejestracja aktualnych światowych wydarzeń, 3) obrazowe przedstawienie dobrze służące analizie, 4) źródło samokształcenia – element kształcenia inteligencji emocjonalnej, umiejętności empatycznych, wrażliwości (na doświadczenie drugiego człowieka i sztukę). Na korzyść fotografii przemawia fakt, że obecnie jest ona przedmiotem rosnącego zainteresowania badaczy kultury: humanistów, antropologów, socjologów,

---

<sup>6</sup> Zob. I. Wojnar, *Teoria wychowania estetycznego – zarys problematyki*, Warszawa 1995. Znaczący problematyki „wychowania przez sztukę” tak oto zarysowała swoją koncepcję badawczą: „Teoria wychowania estetycznego obejmuje refleksję o sztuce i refleksję o człowieku, stanowi skromną próbę uzasadnienia sensu i **treści kształcenia i samokształcenia istoty ludzkiej**, dzięki bogactwu wartości zawartych w różnych dziełach czy wytworach artystycznych, pobudzających doznania estetyczne, a także dzięki różnym rodzajom indywidualnej, swobodnej aktywności twórczej ludzi nie będących artystami. Spojrzenie na treść przesłania sztuki wszech czasów przez pryzmat współczesnego „zamówienia edukacyjnego”, rozwoju i wzbogacania człowieka, i zobaczenie procesów edukacyjnych w świetle możliwości wychowawczych sztuki – to intencja tak pomyślanej teorii, która z pewnością może być dziś określona jako polska koncepcja wychowania estetycznego”. (Tamże, s. II [podkr. K. P.]). Zob. także: *Wychowanie estetyczne młodego pokolenia. Polska koncepcja i doświadczenia*, pod red. I. Wojnar, W. Pielasińskiej, Warszawa 1990.

<sup>7</sup> *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z 2008 roku*, [www.bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_prawne/ zał. nr 4](http://www.bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/zał_nr_4) [dostęp: marzec 2015r.].

<sup>8</sup> Roland Barthes dostrzega bliskie związki fotografii i teatru, gdy przywołując moment narodzin zdjęcia, wymienia teatr panoram ożywiony za pomocą ruchu i gry światła. „*Camera obscura* dała jednocześnie obraz z perspektywą, Fotografię i Dioramę; wszystkie trzy należą do sztuki scenicznej” – argumentuje. Badacz dostrzega również dość zaskakujące połączenie zdjęcia i teatru ze względu na szczególnego pośrednika – Śmierć (bierze pod uwagę pierwotny związek teatru i kultu zmarłych). Por. R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 2008, s. 59.

historyków, etnologów, licznych ekspertów od fotografii<sup>9</sup>. Mniej liczne są opracowania z zakresu metodyki języka polskiego, stąd wolno mieć nadzieję, że niniejszy artykuł powiększy nieco ten dorobek<sup>10</sup>.

Przyjmując założenie, że fotografia dokumentalna jest atrakcyjnym sposobem poznawania rzeczywistości oraz ciekawym medium (środkiem poznawania rzeczywistości, formą wyrazu), warto zastanowić się – jak z tej oferty mogą skorzystać młodzi ludzie zamieszkujący określoną, rzeczywistą przestrzeń<sup>11</sup>? Jak zainteresować uczniów mało „krzykliwą” (np. w porównaniu z reportażową) fotografią dokumentalną? – to pytania wymagające głębszej refleksji dydaktycznej.

### **Fotograficzne obrazy „małej ojczyzny” jako medium służące odnajdywaniu własnej tożsamości**

Wśród licznych zadań przypisywanych fotografii, medium definiowanego jako *pisanie światłem*, wymienia się utrwalanie chwili, rejestrowanie zjawisk, ale też szeroko rozumianego piękna. Zapis światłem, pełniący niekiedy rolę dokumentu, tym sposobem nasuwa podobieństwa między fotografią dokumentalną a literaturą faktu<sup>12</sup>. Szukanie prawdy poprzez zatrzymanie chwili i jej przekazywanie za pomocą zmysłu wzroku wydaje się dzisiaj najbardziej przekonujące. Posłużmy się argumentacją Rolanda Barthesa: „To pojawienie się Fotografii – a nie jak się uwa-

<sup>9</sup> Wśród licznych publikacji na temat fotografii warto wymienić kanoniczne opracowania książkowe Rolanda Barthesa, Susan Sontag, Piotra Sztompki, ale także publikacje zamieszczone na stronie internetowej studiadecultura.up.krakow.pl pod tytułem: „Studia de Cultura 2(103)”. Tamże: J. Hajduk-Nijakowska, *Wykorzystanie fotografii we współczesnych badaniach folklorystycznych*; M. Michałowska, *Foto-teksty? W poszukiwaniu narzędzia analizy współczesnej artystycznej fotografii dokumentalnej*; R. Koschany, „Trzeci sens” – pomiędzy potencją znaczenia a teorią interpretacji; R. Wawer, M. Wawer, *Wykorzystanie nowoczesnych technik komputerowych do pomiaru emocji na podstawie badania fotografii* oraz „Studia de Cultura 3(112)”. Tamże: M. Sienko, *Fotografia w regionalnej edukacji polonistycznej. Przypadek szczególnie: Nowa Huta*; K. Wądołny-Tatar, *Fotografia i historia w narracji Piotra Szarugi (powieść „Zdjęcie”)*.

<sup>10</sup> Doświadczając w ostatnim czasie „ukłucia” obrazami fotograficznymi wygłosiłam we wrześniu 2014 r. referat w częstochowskiej AJD na temat: *Fotografie Klementyny Zubrzyckiej-Bączkowskiej jako do-świadczanie regionu (na przykładzie wystawy – „Światło-czułe świadectwo. Skarb z Limanowej”)*. Publikacja w druku.

<sup>11</sup> Nawiązuję tutaj do badań Krzysztofa Olechnickiego nad miejscem i rolą fotografii w antropologii społeczno-kulturowej, który wskazał na potrójną funkcję fotografii: „jako metody, czyli sposobu poznawania rzeczywistości, jako medium – środka wyrazu, jako przedmiotu – materii badań”. Zob. tegoż, *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Warszawa 2003, s. 7.

<sup>12</sup> Na wzajemne związki literatury i fotografii zwraca uwagę m. in. Wojciech Strokowski. Por. tegoż, „*Polonista fotogeniczny*”, czyli *o fotografii w edukacji polonistycznej* [w:] *Przygotowanie ucznia do odbioru różnych tekstów kultury*, red. A. Janus-Sitarz, Universitas, Kraków 2004, s. 211-234. Zob. też. M. Wójcik-Dudek, *Fotografie okolic dzieciństwa (na przykładzie wybranych tekstów literackich o zagładzie)*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, T. 2, *Literatura i kultura*, red. Z. Budrewicz, M. Sienko, s. 315-325.

za, Kina – stanowi cezurę w dziejach świata”<sup>13</sup>. Francuski humanista zdaje sobie sprawę z ograniczenia medium, wynikającego z jego materialności, gdy stwierdza: „Fotografia, powiadają, to nie *analogon* świata. To, co przedstawia, zostało jako by sfabrykowane, gdyż optyka fotograficzna jest podporządkowana perspektywie albertyńskiej (całkowicie historycznej), zaś wpisanie na kliszę przemienia przedmiot trójwymiarowy w wizerunek dwuwymiarowy”<sup>14</sup>. Wskazane niedoskonałości nie przysłaniają jednak mocy fotografii – tzw. „siły potwierdzania”. W rozumieniu Barthesowskim: „Ważne jest, że zdjęcie ma siłę potwierdzania i że potwierdzenie Fotografii odnosi się nie do przedmiotu, lecz do czasu. Z fenomenologicznego punktu widzenia zdolność poświadczania autentyczności bierze w Fotografii górę nad zdolnością przedstawiania”<sup>15</sup>. Stanowisko realistyczne każe traktować każde zdjęcie jako odzwierciedlenie obiektu, znajdującego się przed obiektywem, czego dowodzi kolejna wypowiedź Barthesa: „W przypadku fotografii nie możemy nigdy zaprzeczyć, że ta rzecz tam była”<sup>16</sup>.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat specyfiki obrazu fotograficznego i pomijając w dalszym ciągu zastrzeżenia, co do obiektywizmu i prawdy wizerunku (ten kierunek rozważań domaga się osobnego namysłu), zwróćmy uwagę na fotografię dokumentalną, zwłaszcza jej niezwykłą rolę w utrwalaniu, a także kreowaniu obrazu „małej ojczyzny”. Przyjrzyjmy się zwłaszcza możliwości dokumentowania przez „poświadczanie” i „zatrzymanie”. Jeśli przyjmiemy założenie, że obrazowi fotograficznemu zawdzięczamy wiedzę o miejscach „zakorzenienia”, w których przebywamy „tu i teraz”, to niewątpliwie zdjęcia, jakie zainteresowały młodzież szkół podstawowych i gimnazjów uczestniczącą w konkursie: „Historia Gminy Laskowa i jej mieszkańców zapisana na starych fotografiach”<sup>17</sup> zyskują status

<sup>13</sup> R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 2008, s. 157.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> P. Sztompka, *Socjologia wizualna...*, s. 48. Cytat za R. Barthes.

<sup>17</sup> Konkurs ten odbył się w ramach cyklicznego, bo już XVII Gminnego Konkursu zorganizowanego przez GOKSiT w Laskowej, dnia 27 listopada 2014 roku. Warto zaznaczyć, że wzięły w nim udział reprezentacje wszystkich szkół z terenu gminy Laskowa. Ogólnie sformułowanemu celowi konkursu: „poszerzenie wiedzy o historii i czasach współczesnych gminy”, podporządkowano dwa etapy. W pierwszym z nich uczestnicy prezentowali przygotowany wcześniej album fotograficzny, w drugim zaś rozwiązywali test dotyczący ważnych dat z historii gminy, zasłużonych dla regionu postaci, znaczenia słów gwarowych, symboliki herbu gminy, autorów opracowań poświęconych „małej ojczyźnie”. Warto podkreślić, że uczniowie przygotowujący obrazy fotograficzne swoich miejscowości nabywali również wiedzę historyczno-kulturową, co niewątpliwie sprzyjało pogłębionemu „czytaniu” miejsca. Prezentowane w dalszym ciągu prace zawdzięczam opiekunom i młodzieży, która podjęła się dodatkowego zobowiązania. W grupie nagrodzonych wyróżniali się: D. Jonik, J. Gołąb, J. Kocoń, M. Krawczyk, A. Król, M. Bobowska, J. Kołodziej, J. Pławewski, P. Filipek, Sz. Pajor, J. Rosiek, M. Filipek, K. Joniec, N. Stachoń-Bukowiec, P. Rozum, K. Gołąb, E. Augustyn, A. Joniec. Por. „Protokół z przebiegu XVII Gminnego Konkursu pt. „Wczoraj i dziś Gminy Laskowa» zorganizowanego przez GOKSiT w Laskowej w dniu 27 listopada 2014 w Laskowej” (wydruk komputerowy).

„świadczenia”. Materiał fotograficzny przygotowany w formie niedużych albumów eksponujących odsłony „małej ojczyzny” stanowi interesujący obraz czasu i miejsca. **Pozwala jednocześnie odpowiedzieć na pytania: Jak było? Jak jest obecnie?** Próba odpowiedzi wiązała się z koniecznością zdobycia zdjęć archiwalnych oraz dokumentowania miejsc rzeczywistych. Uczniowie pozyskiwali materiały z różnych źródeł, najczęściej domowych zbiorów fotograficznych. Korzystali z albumów rodzinnych lub sąsiedzkich, następnie dokonywali odpowiedniego doboru materiałów oraz ich selekcji. Skompletowane zdjęcia były najczęściej dziełem amatorów, a nie profesjonalistów, stąd trudno niekiedy wskazać czas powstania zdjęcia, określić jego autora. Brak ścisłego datowania utrudnia prace badawcze (historyczne), ale nie umniejsza rangi fotografii, które poświadczają istnienie czegoś, czego już nie ma, zaświadczenia o przeszłości<sup>18</sup>. Pozyskane przez uczniów odbitki przenoszą uwagę współczesnych do czasów „retro”, zdają się same mówić – „to było”. Trudność, z którą zmierzali się uczniowie, polegała również na sporządzeniu opisu zebranych fotografii. Wszyscy wykonali to zadanie, z tym że niektóre grupy ograniczyły zapis jedynie do wskazania nazwy miejsca/obiektu i ewentualnie daty powstania zdjęcia, inne zaś (większość) miały formę bardziej rozbudowanej wypowiedzi i one niekiedy posłużą za przykładowe próby uczniowskiego sposobu „czytania” fotografii. Zebrana dokumentacja (fotografie oraz opisy) świadczy o zaangażowaniu uczniów i obrazuje nakład wykonanej przez nich pracy. Oto wybrane materiały źródłowe.

Pierwszą egemplifikacją niech będzie fotograficzny obraz **miejsca-widma**, zarejestrowanego w miejscowości Laskowa.



**Fot. 1.** Laskowa, dom-widmo (istniał do 1986 r.), obecnie park. Odbitka czarno-biała

Źródło: GOKSiT Laskowa



**Fot. 2.** Park w Laskowej, 2014 r. Odbitka kolorowa

Źródło: GOKSiT Laskowa

<sup>18</sup> Brak danych faktograficznych warto byłoby uzupełnić innymi metodami, np. obserwacją, analizą treści, wywiadem. Szerzej na temat różnych metod zastosowania fotografii oraz uzupełnienia standardowych metod badawczych socjologii pisze Piotr Sztompka. Zob. tegoż, *Socjologia wizualna...*

Obiekt widoczny na zdjęciu nr 1 uczniowie Szkoły Podstawowej w Laskowej opisali jako budynek należący niegdyś do właścicieli dworu szlacheckiego w Laskowej. Zaznaczyli, że podobno mieściła się tu oranżeria, a później aż do 1986 roku, dom zamieszkiwał miejscowy kościelny wraz z rodziną. Współcześnie (fot. nr 2) miejsce to ulokowane w pobliżu centrum Laskowej niczym nie przypomina starego obiektu popadającego w ruinę. Pełni ono funkcję wizytówki gminnej miejscowości, to obszar rekreacyjny z fontanną i placem zabaw dla dzieci, zadbany, niezwykle fotogeniczny (często fotografują się tu pary ślubne, a turyści odpoczywają). Ciekawa lokalizacja – pomiędzy starym, siedemnastowiecznym dworem szlacheckim i młodszym kościołem parafialnym (z początku XX wieku) sprzyja kontemplacji i na długo zapada w pamięć. Walory rodzimego krajobrazu doceniają uczniowie. Podczas opisywania obiektu stosują słownictwo wartościujące: „piękny park z fontanną, alejkami i piękną zielenią”; „miło spędzić czas”<sup>19</sup>.

Osobną uwagę poświęcili uczniowie **obiektom zabytkowym „małej ojczyzny”**. Wśród nich można wyróżnić zabytki świeckie (dwór w Laskowej) oraz sakralne (drewniany kościół w Kamionce Małej i kościół murowany w Ujanowicach). Oto przykłady dwóch odsłon fotograficznych dworu z lat 1935 i 2014.



**Fot. 3.** Zabytkowy dwór szlachecki w Laskowej, 1935 r.

Źródło: GOKSiT Laskowa



**Fot. 4.** Zabytkowy dwór szlachecki w Laskowej, 2014 r.

Źródło: GOKSiT Laskowa

Młodzież laskowska uświadamia sobie dokumentacyjny charakter zdjęć, ponieważ w krótkim, ogólnym opisie zawiera charakterystykę historyczno-architektoniczną dworu. Uczniowie odnotowują: „Fotografia przedstawia centralną część dworu Rodziny Laskowskich (od której powstała nazwa miejscowości). Należy on do zabytków. Wzniesiono go ok. 1667 roku”. Kolejne zdjęcie (fot. nr 4) opatrzone następującym komentarzem: „Zdjęcie zrobione w 2014 r. Wygląd dworku minimalnie

<sup>19</sup> Cytowane wypowiedzi uczniowskie pozostawiłam w wersji niezmienionej. Ujawniają one językowy obraz świata młodzieży. Pełnią ważną rolę dokumentu, nawet jeśli czasami pojawiają się drobne nieporadności stylistyczne.

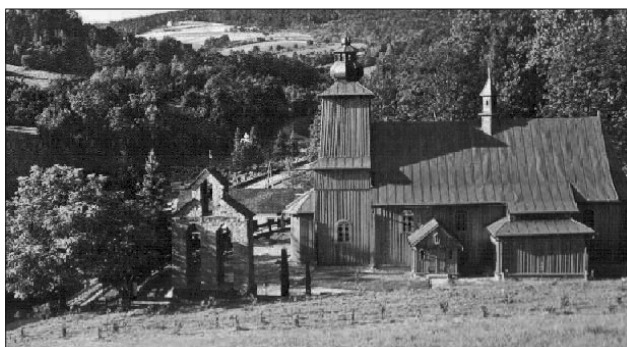
się zmienił, a mianowicie zniknęła weranda, plac przed budynkiem jest trochę inny. Obok dworu powstał park”.

Uczestnicy konkursu zebrali najwięcej zdjęć, z którymi i dzisiaj chcą się utożsamiać. Są to najczęściej stare fotografie „**miejsc uświęconych**” tj.: **zabytkowych świątyń, cmentarzy**. Jako przykład niech posłużą fotografie kościoła z Kamionki Małej zrobione około czterdzieści lat temu i współcześnie.



**Fot. 5.** Zabytkowy kościół w Kamionce Małej, 1978 r.

Źródło: GOKSiT Laskowa



**Fot. 6.** Zabytkowy kościół w Kamionce Małej, 2014 r.

Źródło: GOKSiT Laskowa

Zdjęcia zostały dobrane tak, aby wyeksponować piękno miejscowości w czasach współczesnych. Potwierdzają tę obserwację opisy fotografii, wyróżniające się znaczną szczegółowością w porównaniu z pozostałymi. Uczniowie ukazują kościół na tle panoramy całej miejscowości, posługują się przy tym gwarowymi nazwami przysiółków i osiedli. Nie unikając słownictwa oceniającego, zwracają uwagę na stan techniczny obiektu sakralnego, ale i zmieniające się uwarunkowania socjalno-bytowe mieszkańców wioski. Sposób patrzenia na fotograficzny obraz „małej ojczyzny” ilustrują następujące wypowiedzi:

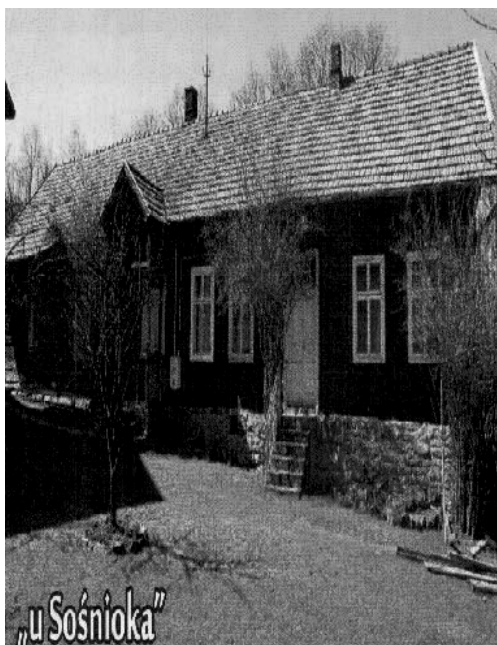
Na tej fotografii pochodzącej z 1978 r. widać kościół parafialny św. Katarzyny oraz panoramę Kamionki. Drewniane poszycie kościoła jest w nie najlepszym stanie, podobnie dach. W tle mało zabudowane jeszcze osiedla: Orzełkówka, Końców, Za Górą i Barnasiówka. Brak drogi do tych osiedli.

A tak wygląda dziś to miejsce. Kościół pięknie odnowiony: ma efektowną drewnianą elewację, wymienione okna, drzwi i nowy dach kryty drewnianą blachą. Zmieniła się również panorama tej części Kamionki. Powstały nowe domy, w tym także plebania, niemal do każdego domu w wymienionych osiedlach prowadzi droga asfaltowa.

Osobną grupę stanowią **zdjęcia miejsc realnych – bliskich doświadczeniu uczniów, czyli szkół**, do których niegdyś uczęszczali ich rodzice, dziadkowie. Interesująca historia szkoły w Żmiącej, z miejscami-domami, w których odbywało się tajne nauczanie w okresie drugiej wojny światowej, domaga się tutaj specjalnej



odsłony. W kolorowym materiale przypominającym folder miejscowości, uczniowie eksponują zwłaszcza rodzinny dom niezwyklej polonistki Zofii Oleksy (załączają cztery fotografie z lat: 1926, 1933, dwie z 1943 r.). Pragną nakierować podążających szlakiem tajnego nauczania w stronę tego właśnie niezwyklego obiektu: „Naprzeciwko szkoły, przechodząc przez most dochodzimy do Osiedla «U Sośnioka» [...] domu, w którym Zofia Oleksy utworzyła pierwszą placówkę i główny ośrodek tajnego nauczania podczas drugiej wojny światowej”. Osobną uwagę poświęcają wyglądowi zewnętrznemu oraz znajdującym się w nim pomieszczeniom: „Dom jest własnością Stanisława Krzyżaka. Dom budowany w roku 1932. Materiałem budulcowym jest drewno. Budowany jest na zrąb. Obora znajduje się pod jednym dachem z mieszkaniem. Przejście do obory wprost z kuchni. Dom kryty blachą, z zewnątrz obity deskami”.



**Fot. 7.** Dom „u Sośnioka”, główny ośrodek tajnego nauczania w czasie II wojny światowej. Odbitka kolorowa z 2014 r.

Źródło: GOKSiT Laskowa

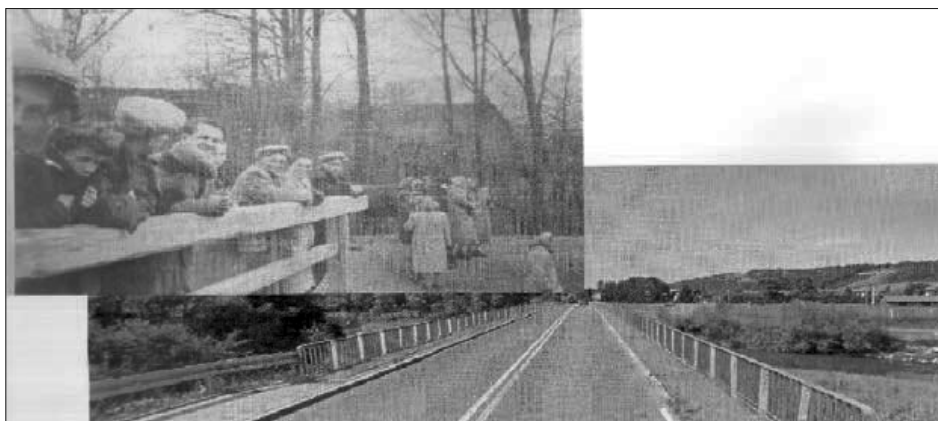


**Fot. 8.** Szkoła Podstawowa w Żmiącej, wygląd współczesny. Odbitka kolorowa

Źródło: GOKSiT Laskowa

Nieruchome obrazy zdają się silniej przemawiać do wyobraźni nastolatków, gdy przeszłość ich najbliższych zestawiana jest z terażniejszością, bliską ich doświadczeniu. Wydawać by się mogło, że obraz domu rodzinnego i najbliższego otoczenia z przeszłości i terażniejszości (w regionie zamieszkują wielopokoleniowe rodziny) pozostanie w centrum zainteresowania młodych ludzi. Tak się jednak nie stało i właściwie trudno jednoznacznie wyjaśnić ten stan rzeczy. Nasuwa się przypuszczenie, że być może pamięć o „ojczyźnie prywatnej” chcą zachować wyłącznie dla siebie.

Młodzi ludzie odpowiednio dobierali zdjęcia, stosując układ chronologiczny, aby uwiarygodnić, wręcz „unaocznic” współczesnym prezentowane obiekty i miejsca. Nasuwa się tutaj analogia do literackich zapisów współczesnego świata, w których: „miejsce” staje się dziś ekspozycją jakiegoś wzoru pamięci kulturowej, miejsce jest jak ekran, przez który przepływają „obrazy” czasu<sup>20</sup>. Prezentowane zestawienia fotograficzne dobrze służą analizie porównawczej, a wychwytywanie detali ćwiczy koncentrację i umiejętność spostrzegania. Kształcenie uczniowskich spostrzeżeń i wyobrażeń sprzyja ponadto procesom myślenia i zapamiętywania. Oto przykładowe zestawienia fotografii Ujanowic w perspektywie – dawniej i dziś<sup>21</sup>.



**Fot. 9.** Most w Ujanowicach. Odbitka czarno-biała (1950 r.) i kolorowa (2014 r.)

Źródło: GOKSiT Laskowa.

Ostatnie, ale za to wyjątkowe, bo panoramiczne ujęcie obrazu miejscowości, zaproponowali uczniowie ujanowickiej szkoły. Perspektywa z lotu ptaka „daje wgląd” z góry i wyraźnie dynamizuje odbiór zdjęcia.



**Fot. 10.** Widok z lotu ptaka na Ujanowice, 2014. Odbitka kolorowa

Źródło: GOKSiT Laskowa

<sup>20</sup> Por. R. Sulima, *Głosy...*, s. 130.

<sup>21</sup> Warto tutaj wspomnieć o inicjatywie „Gazety Wyborczej”, która podjęła się publikacji fotografii – pocztówek niezwykłych miejsc Polski w perspektywie dawniej i dziś. Zob. [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl).

Zaledwie skrótowy (w wyborze) przegląd fotografii „małej ojczyzny” upoważnia do stwierdzenia, że konkursy mają swoją edukacyjno-wychowawczą moc<sup>22</sup>. Uczniowie poszukując archiwalnych zdjęć i próbując dokonać ich opisu, tak naprawdę docierali do własnych „korzeni” dzięki medium fotograficznemu. Niektórzy z nich po raz pierwszy świadomie próbowali „czytać” i opisywać fotografię, co w pewien sposób łączy ich zmagania z przeżyciami wieszczą narodowego, który, tęskniąc za swoją ojczyzną, przywoływał w pamięci serdeczne obrazy: „widzę i opisuję”...

Uczniowie nie tyle zastanawiali się nad rzeczywistością fotografowaną/kreowaną, ile przypisywali jej znaczenie przekazywania informacji o rzeczywistości. Można postawić tezę, że odczytywany przez nich obraz traktowali jako sposób zaświadczenia o materialnej rzeczywistości. Fotografia jawi się dla nich najczęściej jako „depozytariusz prawdy”, medium bliskie codzienności, w której żyją. Czym wytłumaczyć niemalże dosłowne potraktowanie fotograficznego obrazu świata? Jeśli przyznać rację diagnozie postaw użytkownikom mediów zaproponowanej przez Bogusława Skowronka, zauważymy dominujące współcześnie zmęczenie „ontologicznym kłamstwem cyfrowych symulacji oraz przygodnością nowomediálních wizerunków”<sup>23</sup>. Dlatego, według medioznawcy, „nadal podświadomie traktujemy medium fotografii jako ostoję poznawczych możliwości obrazu. Podczas gdy telewizja i Internet funkcjonują [...] jako media kłamstwa i manipulacji”<sup>24</sup>. Gra z fotografią, której podjęli się uczniowie, odwzorowuje elementy świata realnego, posiada zaletę dokumentowania rzeczywistości, unaocznienia informacji zawartej w źródłach historycznych. Można jednak przyjąć założenie, że młodzież nie dość dobrze zdaje sobie jeszcze sprawę z przejawiania się fotografii w roli mityzowania rzeczywistości. Charakter dokumentacyjny obrazów przeważa w odbiorze nad odsłanianiem złudzeń związanych ze zdjęciową odbitką. Młodzi ludzie oddają się owym złudzeniom obrazu, ponieważ nie do końca są świadomi, że fotografia jest znakiem i pewnego rodzaju „fetyszem”, który jedynie zastępuje elementy, udaje, że pozostaje z nimi tożsama, wywołuje wrażenie uczestnictwa w świecie<sup>25</sup>.

Zdobyte doświadczenie pozwoliło, przynajmniej niektórym nastolatkom, odpowiedzieć na pytania o przeszłość własną i swoich bliskich. Fotografia występowała tutaj w roli atrakcyjnego medium pamięci.

---

<sup>22</sup> Prócz konkursów fotograficznych uwagę zwraca interesujący program badawczo-edukacyjny krakowskiego Muzeum Historii Fotografii – „Szkoła widzenia”. Poświęcono go zjawiskom związanym z szeroko rozumianym widzeniem. Z jednej strony są to zagadnienia dotyczące widzenia i doświadczania rzeczywistości, z drugiej zaś strony – problemy tworzenia obrazów i ich interpretowania. Założeniem programu jest jego interdyscyplinarność łącząca optykę, psychologię, antropologię kultury oraz specjalistyczną wiedzę ze świata technologii. Zob. [www.mhf.krakow.pl](http://www.mhf.krakow.pl)

<sup>23</sup> B. Skowronek, *Fotografia i jej filmowe reprezentacje*, „Studia de Cultura” 2011, 2(103), Kraków, s. 103.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Por. R. K. Przybylski, *Fotografia wobec simulacrum*, [w:] *Konteksty polonistycznej edukacji*, red. M. Kwiatkowska-Ratajczak, S. Wysłouch, Poznań 1998, s. 398.

## Konkluzje

Na koniec odwołajmy się do ustaleń językoznawców, którzy z właściwą sobie precyzją, „fotograficzną dokładność” definiują jako wierne zapamiętanie najdrobniejszego szczegółu<sup>26</sup>. Specyfika obrazu fotograficznego polega właśnie na wiernym dokumentowaniu (uchwyceniu, przyszpileniu), naznaczonym niekiedy brakiem ruchu, biernością, unieruchomieniem, które z jednej strony unieśmiertelnia, ale z drugiej zadaje śmierć. Uzasadnione jest więc pytanie o to: jak ożywić trupa? Według Barthesa, fotografia „poświadcza, [...] iż trup jest ożywiony *jako trup*, jest żywym obrazem rzeczy martwej. Albowiem nieruchomość zdjęcia stanowi jakby rezultat przewrotnego pomieszania dwu pojęć: Rzeczywistego i Żyjącego. Poświadczając, że przedmiot był realny, zdjęcie każe podstępnie uwierzyć, że jest on żywy”<sup>27</sup>. Kłopot z „czytaniem” fotografii dokumentalnej przywołuje na myśl stare, tchnące duchem przeszłości obrazy miejsc, obiektów, które nie istnieją lub radykalnie zmieniły swój wygląd. Jeśli przyjmiemy założenie, że dokument ludzki służy do podtrzymania więzi między terażniejszością, przyszłością a przeszłością, z pewnością zdjęciom fotograficznym przypiszemy rolę dynamicznego łącznika czasu. Dokumentowanie przeszłości implikuje bowiem nowe podejście do terażniejszości, oparte na obrazach psychicznych podobnych do obrazu przeszłości<sup>28</sup>. W związku z powyższym, utrwalanie wizerunku „małych ojczyzn” dzięki fotografii wydaje się być istotnym doświadczeniem kulturowym. Fotografia sprawia, że uczniowie, „zapisując” w głowie i sercu obraz fotograficzny „małej ojczyzny”, tworzą jednocześnie obraz własny. Służebna rola fotografii objawia się jeszcze w ten sposób, że sprzyjając kształtowaniu tożsamości młodych osób, pomaga likwidować „przestrzeń zapomnienia”, utrwała pamięć o rodzimych miejscach. Sposób, w jaki uczniowie postrzegają świat, uzależniony od kultury, w której funkcjonują, ma przecież znaczący wpływ na ich przyszłe wybory i działania. Dokument fotograficzny, będąc zatem wyrazem kulturowo swoistego sposobu widzenia może służyć im pomocą tu i teraz oraz w przyszłości, o ile zechcą zdać sobie sprawę z silnego wpływu obrazu na kształtowanie wyobraźni, wrażliwości, potrzebnej w życiu umiejętności „ostrego” widzenia wizualnej rzeczywistości.

Uzmysłowią sobie być może także siłę wzajemnego powiązania fotografii i „małej ojczyzny”, szeroki potencjał tej zależności, co starałam się w toku całego wywodu udowodnić.

---

<sup>26</sup> Por. *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 210–211.

<sup>27</sup> R. Barthes, *Światło obrazu...*, s. 141.

<sup>28</sup> Zdaniem Susan Sontag: „stare fotografie wypełniają nasz wewnętrzny obraz przeszłości, zdjęcia robione obecnie przekształcają terażniejszość w obraz psychiczny podobny do obrazu przeszłości”. Por. S. Sontag, *O fotografii*, tłum. S. Magala, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986, s. 153.

## Bibliografia

- Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 2008.
- Dyduch B., *Między słowem a obrazem. Dylematy współczesnej polonistyki*, Kraków 2007.
- Olechnicki K., *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Warszawa 2003.
- Przybylski R.K., *Fotografia wobec simulacrum*, [w:] *Konteksty polonistycznej edukacji*, red. M. Kwiatkowska-Ratajczak, S. Wysłouch, Poznań 1998, s. 395–401.
- Skowronek B., *Fotografia i jej filmowe reprezentacje*, „Studia de Cultura”, 2010, 2(103), s. 103–112.
- Sontag S., *O fotografii*, tłum. S. Magala, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986.
- Sulima R., *Głosy tradycji*, Warszawa 2001.
- Sztompka P., *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2012.
- Ślósarz A., *Media w służbie polonisty*, Kraków 2008.
- Wojnar I., *Teoria wychowania estetycznego – zarys problematyki*, Warszawa 1995.
- Wojnar I., *Wychowanie estetyczne młodego pokolenia. Polska koncepcja i doświadczenia*, pod red. I. Wojnar, W. Pielasińskiej, Warszawa 1990.

## Źródła internetowe

- Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z 2008 roku*, [www.bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_prawne/ zał. nr 4](http://www.bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/zał_nr_4) [dostęp: marzec 2015r.]
- [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl)
- [www.mhf.krakow.pl](http://www.mhf.krakow.pl)

## Photography and “the Small Homeland” – the Use of Documentary Photography in Contemporary Humanistic Education ...

### Abstract

The paper *Photography and “the small homeland” – the use of documentary photography in contemporary humanistic education ...* must be seen as an attempt to enhance the importance of photography in the process of education and self-education. The two main, sometimes interpenetrating and complementary, adopted forms of expression: photography and „the small homeland”, remained in the centre of the discussions. Numerous cognitive and socio-emotional values of photographic images have been invoked, e.g. 1) bearing witness to the times, 2) the record of current world events, 3) pictorial presentation as a good means for analysis, 4) a source of self-education – a component of emotional intelligence training, emphatic skills and sensitivity (to experience other men and art) learning.

The use of iconic texts in the classroom (i.e. The Polish language, History, Art classes), or in the form of extra-curricular activities (i.e. photo contests) has been profusely justified. Firstly – a positive impact of photography on the important process of education and personal identity formation of the youth. Secondly - the requirements of modern times, imposing the need for change in the study and the perception of the image of „small homelands”. Furthermore, efforts have been made to prove that a human document, especially a documentary photography, serving to maintain links between the present, the future and the past, thus removes the „space of oblivion”.

**Key words:** photography, „the small homeland”, region, education, culture

**Przemysław E. Gębał**

Uniwersytet Warszawski / Uniwersytet Jagielloński

## Kształcenie nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego na tle glottodydaktycznych rozważań pedeutologicznych<sup>1</sup>

Problematyka pedeutologiczna nie była przedmiotem zbyt wielu naukowych refleksji i dociekań badawczych podejmowanych przez specjalistów od nauczania polszczyzny jako języka obcego. Długo zresztą nie było na nią zapotrzebowania, gdyż polonistyczne kształcenie językowe cudzoziemców w zinstytucjonalizowanym wymiarze uniwersyteckim nie ma zbyt długiej tradycji<sup>2</sup>. Pierwsze uniwersyteckie kursy polskiego w naszym kraju datujemy na rok 1931, a powołanie do życia pierwszych jednostek uniwersyteckich odpowiedzialnych za nauczanie polszczyzny cudzoziemców na lata 50. minionego stulecia. Niestety, ich uruchomieniu nie towarzyszyło opracowywanie koncepcji kształcenia nauczycieli i lektorów języka polskiego jako obcego. W ciągu kilku dziesięcioleci nauczaniem polszczyzny zajmowali się glottodydaktyczni amatorzy, posiadający wprawdzie solidne wykształcenie polonistyczne, ale niedysponujący niemal żadną wiedzą na temat przyswajania i nauczania języków obcych. Odbijało się to negatywnie na sposobie prowadzenia zajęć, zorientowanych przez lata na wypracowywanie reguł gramatycznych języka polskiego, również w dobie panującego już w przypadku nauczania tzw. języków światowych podejścia komunikacyjnego. Kursy polszczyzny przypominały realizację założeń metod i podejść do nauczania języków z tzw. okresu przednaukowego glottodydaktyki. Na zajęciach dominowały techniki pracy, stanowiące repertuar metody gramatyczno-tłumaczeniowej stworzonej dla potrzeb języków klasycznych i przejętej przez coraz prężniej rozwijające się nauczanie języków nowożytnych jeszcze w XIX wieku. Z biegiem czasu nowe generacje lektorów udoskonalały swój

<sup>1</sup> Niniejsze opracowanie stanowi uzupełnioną prezentację rozważań podjętych w tomie *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej* (Kraków 2013).

<sup>2</sup> Historia nauczania polszczyzny jako języka obcego poza zinstytucjonalizowanym wymiarem uniwersyteckim szczyści się dużo dłuższą tradycją. Pierwsze kursy języka polskiego dla cudzoziemców były realizowane już w XVI w. w ówczesnych wielonarodowościowych miastach Rzeczypospolitej (por. Dąbrowska 2007).